Rok XIII

Nr. 71

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
z odnoszeniem i w agencjach 2,65 „
Na pocztach, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65
Na pocztach już z odnoszeniem . 8,73 „

Zwyżki cen wypadłe zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — (wyjąwszy numery abonamentowe) — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Sobota † Zwiast. N. M. P., Iren. Niedziela 4 po Śr., Ludgiera b. w.

CHOJNICE, niedziela dnia 26 marca 1933 r.

Słońca wschód 5 27 zachód 17 56
Księżyca wschód 5 42 zachód 19 07

Stanowczy protest Ligi Nar.

przeciw narzucaniu dyktatorskich projektów

Genewa, 24. 3. (PAT). Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którem miało być zdecydowane ewentualne odroczenie komisji głównej aż do czasu po świętach Wielkiejnocy dało rezultaty wysoce sensacyjne, wykazują, że wszelkie próby narzucenia przez kilka wielkich mocarstw jakichkolwiek decyzyj robiją się na konferencji i w Lidze Narodów wogóle o zdecydowany sprzeciw ogółu państw

Jak wiadomo, posiedzenie zostało zwołane we wtorek przez przewodniczącego konferencji Hendersona, przyczem wydany był urzędowy komunikat, w którym ewentualność odroczenia była motywowana w pierwszym rzędzie „rokowaniami, rozpoczętemi pomiędzy niektóremi mocarstwami w rezultacie pobytu ministra Mac Donalda w Rzymie". Na rzecz odroczenia była prowadzona żywa kampanja delegacyj niektórych wielkich mocarstw, w szczególności Wielkiej Brytanji i Włoch, a na wczorajszem posiedzeniu miała być uczyniona przez przewodniczącego odpowiednia propozycja. Te tendencje natrafiły jednak na sprzeciw dużej liczby delegacyj, wśród nich polskiej, sowieckiej. państw Małej Eententy, Turcji itd.

Delegat polski minister Raczyński był pierwszy zapisany do głosu i zamierzał energicznie sprzeciwić się odroczeniu. ileby rokowania miały być motywowane nie względami technicznymi, ale rokowaniami pomiędzy wielkiemi **mocarstwami.** Minister Raczyński sprzeciwiłby się kategorycznie, aby w ten sposób komisja główna zachęcała jakoby wielkie mocarstwa do narzucenia jej gotowego rozwiązania. Minister dałby też wyraz niedopuszczalności powrotu do dawnych metod dyplomatycznych odrzuconych przez stworzenie Ligi Narodów.

W tym samym duchu miały przemawiać inne delegacje, a których opozycja skłoniła zwolenników odroczenia do zrezygnowania z ich zamierzeń. Decyzja niezgłoszenia propozycji odroczenia zapadła w ostatniej chwili przed odroczeniem.

Otwierając posiedzenie, Henderson zapytał komisję, czy pragnie odroczenia ze względu na konieczność głębszego przestudjowania planu brytyjskiego, czy też chce kontynuować swe prace i rozpocząć natychmiast dyskusję nad planem brytyjskim. Zwracało uwagę, że przy rozpatrywaniu ewentualnej kwestji odroczenia Henderson mówił tylko o planie brytyjskim a pominął całkowicie projekt rzymski. Nikt nie zabrał głosu na rzecz odroczenia, wobec czego Henderson uznał to jako chęć komisji głównej kontynuowania prac. Henderson zaproponował, by komisja główna zebrała się dziś po południu. Propozycja ta została poddana pod głosowanie i została przyjęta bez dyskusji.

Zwracało uwagę, że podczas gdy delegat brytyjski odrazu głosował za propozycją, delegat włoski głosował za nią dopiero, gdy widoczne było, że zostanie przyjęta ogromną większością głosów i że ci, którzyby powstrzymali się od głosu, byliby całkowicie odosobnieni. Głosowanie odbyło się przez podniesienie rąk.

Wczorajsze posiedzenie i głosowanie miało charakter wysoce polityczny i było aktem skierowanym przeciwko koncesjom politycznym, zmierzającym do pozostawienia świadomie na boku Ligi Narodów i interesów poszczególnych państw, dlatego też przebieg posiedzenia był komentowany jako chęć paralizowania polityki zmierzającej do stworzenia dyrektorjatu wielkich mocarstw. Tak jak obecnie przedstawia się sytuacja należy przewidywać dyskusję nad planem Mac Donalda w bieżącym i przyszłym tygodniu, dyskusję, co do przebigu której trudno tymczasem stawiać horoskopy. Nie wykluczonem jest ponowne przedstawienie propozycji odroczenia za parę dni, ale tym razem wyłącznie ze względów merytoryczno-technicznych. W każdym razie członkowie delegacji brytyjskiej uważają za możliwy rychły powrót do Genewy sir Johna Simona, któryby przybył w sobotę lub poniedziałek. Oczekiwane jest także przybycie Paul Boncoura.

Komitet 3-ch w Londynie

rozpatrzy sprawy polsko - gdańskie

Londyn. W drugiej połowie kwietnia zbierze się poraz pierwszy w Londynie komitet trzech, złożony z przedstawicieli państw neutralnych, celem rozpatrzenia materjałów i wniosków rządu polskiego i senatu Wolnego Miasta Gdańska, dotyczących zmiany umowy warszawskiej.

Przewodniczącym komitetu trzech jest Anglik, p. Carr, a w skład komitetu wchodzą: Jugosłowianin Subotic i Luksemburczyk, p. Calmes, który obeznany jest ze sprawami polsko-gdańskiemi, gdyż był członkiem komisji ekspertów, wydelegowanej do Gdańska w sprawie skarg Gdańska o całkowite wykorzystanie portu gdańskiego dla handlu zagranicznego Polski.

Komitet trzech po odbyciu wstępnego zebrania w Londynie przybędzie do Gdańska i Warszawy celem wysłuchania opinji i wyjaśnień obu stron na temat proponowanych zmian umowy warszawskiej. Zmiany te dotyczyć mają spraw pocztowych produkcji uszlachetniającej, naturalizacji obywateli Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku i całego szeregu innych zagadnień polsko-gdańskich. Ze strony polskiej doręczono już komitetowi badań **materjały i nieodzowne dokumenty.**

Nowy wstrząs ziemi

w nieszczęsnem Los Angelos

Los Angelos, 24. 3. Nowe, dosyć silne trzęsienie ziemi odczuto w Los Angelos dzisiaj rano. Wstrząs trwał 3 sekundy.

Pomimo, że nowe trzęsienie nie wyrządziło większych szkód, wywołało panikę niedoopisania. Ludność przypuszczając, że po pierwszym wstrząsie nastąpią zaraz następne katastrofalne, w popłochu poczęła uciekać z domów.

Narazie brak wiadomości z okolic wiejskich, z któremi połączenia telefoniczne zostały przerwane jeszcze w czasie poprzednich trzęsień i dotychczas nie **zostały z powrotem** założone Prawdopoodbnie jednak i tam trzęsienie nie wyrządziło większej **szkody.**

Pożar w fabryce świec w Rybniku

W magazynach fabryki świec Ryszarda Sobzika w Rybniku wybuchł pożar, który wkrótce przerzucił się na główny budynek fabryczny. Pastwą pożaru padło olbrzymie zapasy świec, nagromadzone na okres wielkanocny, wartości dziesięciu tysięcy złotych.

Odnalezienie zbiorów i biblioteki Kreugera

W jednym z magazynów sztuki w Nowym Jorku odnaleziono części kolekcji obrazów oraz księgozbioru Ivara Kreugera, przedstawiających wartość ponad 100.000 dolarów. Pomiędzy obrazami znajduje się m. innemi dzieło Rubensa oceniane na 17 tys. dolarów.

Nowomianowany ambasado Rzeczypospolitej w Rzymie

przy Kwirynale, Jerzy Potocki, zgłosił swą dymisję z tego stanowiska. Min. Beck zaznajomiwszy się z motywami tego kroku, przychylił się do prośby p. Jerzego Potockiego i zwolnił go ze stanowiska ambasadora przy Kwirynale.

Jak wiadomo p. Jerz yPotocki był senatorem z BBWR. i w związku z nominacją na placówkę dyplomatyczną złożył swój mandat.

—o—

Emeryci tworzą własny fundusz pomocy

Związek zrzeszeń emerytalnych, obejmujący emerytów państwowych i samorządowych, przystąpił do zorganizowania **własnego fundu**szu pomocy. Do organizacyj tych należy kilkaset tysięcy osób, fundusz przeto może rozporządzać poważnemi kwotami.

—o—

Dyskwalifikacja Sejmu z r. 1930

P. premjer Prystor oświadczył w sejmie, że pełnomocnictwa dla rządu są potrzebne, ponieważ rząd musi mieć teraz „możność szybkiej reakcji".

„Te motywy — pisze prof. Kot marnicki, w „Kurjerze Warszawskim" — są niezmierzoną, bardzo surową oceną sprawności obecnego sejmu, w którym przecież rząd rozporządza absolutną większością bez zastrzeżeń go popierającą. Podstowowem ich założeniem jest uznanie zgóry, że sejm ten nie sprosta możliwym zadaniom, a więc przyznanie, że nie stanowi on tak doskonałego instrumentu, za który go przedstawiano bezpośrednio po wyborach darząc mianem „akademji pracy państwowotwórczej" i przeciwstawiając sejmom poprzednim. Współpraca z rządem sejmu z większością prorządową została w praktyce niesłychanie zwężona, bo ograniczona do sesji zwyczajnej, okrojonej na wstępie miesięcznem odroczeniem. To skrócenie o miesiąc sesji zwyczajnej sejmu i udzielenie pełnomocnictw ustawodawczych na czas poza sesją zwyczajną stoją z sobą w ścisłym związku i uzupełniają się nawzajem.

Zdawałoby się bowiem, że jeżeli jest tyle zadań do wykonania, zwłaszcza na polu gospodarczem, które naszkicował w swem przemówieniu p. premjer, to rzeczą konieczną będzie rychłe zwołanie sesji nadzwyczajnej. Myśl tę jednak p. premjer wyłącza, W tem leży pośrednie przyznanie, że sejm, powołany w tych okolicznościach, jak to było w r. 1930 nie daje z siebie nic władzy wykonawczej, nie wnosi twórczego pierwiastku, ani inicjatywy, ani nie stanowi oparcia dla działalności i zamierzeń rządu. Stąd poza sesją zwyczajną, na której przypada w udziale sejmowi uchwalenie ramowego budżetu i przedłożeń rządowych, zostaje on z życia państwowego wyeliminowany".

Zeznania świadków

w procesie inż. Ruszczewskiego

Warszawa. Podczas rozprawy Ruszczewskiego zeznawał świadek inż. Machajski, jeden z głównych filarów oskarżenia. Opowiada on, jak przyjechał do Gdyni i kiedy otrzymał wiadomość o otwarciu przetargu na budowę poczty. Machajski nie miał żadnych pieniędzy i dlatego nie przypuszczał, że ma szanse na otrzymanie robót przy budowie.

Spotkał Ruszczewskiego, który zapoznał go z „kapitalistami" Mikulskim i Kotlińskim. Zdecydowano utworzyć spółkę i przystąpiono do pertraktacyj. Podczas ustalania cen uderzyło Machajskiego, że Mikulski stawia ceny wybitnie wygórowane, tak, że kiedy przyszło do otwarcia przetargów, okazało się, że ich oferta jest najdroższa. W kilka dni potem Mikulski i Kotliński oświadczyli, że odbędzie się drugi przetarg już ściślejszy. Na wniosek Mikulskiego nowa oferta była pozornie niższa. Machajski zorjentował się że i tak oferta ich jest najdroższa. Mimo to utrzymali się przy przetargu. Powiedziano, że Ruszczewski oddaje nam roboty, gdyż ma do nas zaufanie. Mikulski mówił, że trzeba było opuścić 5 proc. dla Ruszczewskiego, świadek wyraził przypuszczenie, że ten procent Mikulski schował dla siebie.

Przy wstępnych robotach odrazu były trudności, gdyż Mikulski, który miał je finansować pieniędzy nie miał. Otrzymał on zaliczkę z ministerstwa i robota poszła bardzo szybko. W pewnym momencie budowa stanęła zupełnie — materjałów zabrakło. Materjały przychodziły wprawdzie, ale Mikulski kierował je na swój plac. Machajski zirytował się i odbył konferencję z Ruszczewskim. Ruszczewski zachował się wobec niego wprost okropnie. Oświadczył kategorycznie Machajskiemu, ażeby nie wtrącał się do sprawy budowy, że on swojem stanowiskiem będzie świadczył, że wszystko jest w porządku (!). Następnie Ruszczewski przyjechał do Gdyni i odbył konferencję z Mikulskim i Kotlińskim. Ustalili, że ceny są zbyt niskie i że roboty prowadzą ze stratą.

—o—

Echa aresztowania Anglików przez GPU

Londyn. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Rada ministrów poświęcona była również kwestji dalszego rozwoju stosunków angielsko-sowieckich, w związku z ostatniem naprężeniem z powodu aresztowania obywateli angielskich w Moskwie. M. in. rozważano również możliwość zakazu przywozu towarów rosyjskich do Anglji.

Katolicy w rządzie amerykańskim

Do gabinetu rządów waszyngtońskich Roosevelt powołał między innemi dwóch katolików a mianowicie Jamesa A. Farleya, jako t. zw. „Postmaster general" odpowiednika europejskich ministrów poczty, oraz Thomasa J. Walsha jako „attorney general" tj. ministra sprawiedliwości. Ten ostatni, jak wiadomo, umarł kilka dni temu w czasie podróży do Woszyngtonu. James A. Farley pochodzi z Rockland N. Y., jest b. czynnym działaczem katolickim i członkiem związku Rycerzy Kolumba. Należy do demokratów, którym przewodniczy w stanie nowojorskim. (KAP)

—o—

Lotniczka angielska

fabrykuje „sensacje" z Polską

Angielska lotniczka Amy Johnson Mollison w angielskim tygodniku „Sunday Dispatsch" zamieściła swoje wspomnienie, w których m. in. opisuje przymusowe lądowanie w Polsce w zimie 1931 r. jako „zastraszające zdarzenie i jako jedyny wypadek, kiedy bała się człowieka".

Oto kilka pachnących kwiatków z tych wspomnień p. Amy Johnson Mollison. „Po wylądowaniu, największy z gromady, Polak-Amerykanin złowrogo wyglądający, spozierał na mnie chciwemi oczyma; gestykulował w grożący sposób i powtarzał słowo „pieniędzy". „Dałam mu 50 funtów szterlingów w złocie". Po tym wstępie lotniczka angielska „opisuje" jak „ten groźny brutal próbował ściągnąć ją z sanek do chałupy".

Ponieważ o żadnym incydencie z „brutalem" tak pięknie opisanym w „Sunday Dispatch" p. Johnson Mollinson nie wspominała w czasie pobytu swego w Warszawie, Aeroklub Rzplitej Polski po przeprowadzeniu szczegółowego w tej sprawie śledztwa wystosował do Aeroklubu Angielskiego pismo, w którem m. in. stwierdza:

„Jedną z pierwszych osób z którą zetknęła się p. Amy Mollison na kilka minut po wylądowaniu, była nauczycielka szkoły w Amelinie. Twierdzenie więc, że byli sami mężczyźni nie odpowiada prawdzie. O nauczycielce tej wspomina również list p. attache wojskowego Ambasady Angielskiej w Warszawie z dnia 20 stycznia 1931 r. adresowany do p. starosty w Makowie. Odpis listu tego załączamy.

Jedynym po angielsku mówiącym człowiekiem, z którym we wsi Amelin zetknęła sie p. Amy Mollison był p. Ambroziak, sołtys, osoba ciesząca się jaknajlepszą opinją. Pan Ambroziak nie nosi i nie nosił nigdy brody. Ofiarowanych p. Ambroziakowi dowolnie przez p. Mollison pieniądze dla wystawionego przy samolocie wartownika, tenże nie przyjął.

Całą drogę z Amelina, lotniczka odbyła jedynie w towarzystwie woźnicy bez zatrzymywania się i jakichkolwiek incydentów.

P. Amy Mollison za pośrednictwem ówczesnego attache wojsk. płk Martin'a, przekazałą p. staroście w Makowie, do którego to starostwa należy wieś Amelin sumę 200 zł, przeznaczoną dla rozdania „pomiędzy osoby, które tak uprzejmie dopomogły jej kiedy wylądowała w Amelinie".

Po stwierdzeniu faktycznego przebiegu „strasznej przygody", Aeroklub Rzplitej zajmuje się stroną moralną wydrukowanego przez lotniczkę paszkwilu. Z załączonego materjału dowodowego wynika, że koszty związane z naprawą samolotu Amy Johnson pokryło lotnictwo polskie z własnych funduszów. Ambasada angielska jak również i sama lotniczka wystosowały do władz polskich pisemne podziękowanie za serdeczną opiekę.

W zakończeniu Aeroklub Rzplitej słusznie podnosi, że postępek p. Amy Johnson Mollison jest czynem wysoce nielojalnym wobec kraju, z którego gościny korzystała.

Mamy wrażenie, że p. Amy Johnson Mollison miała specjalny cel, aby takie, a nie inne zgodne z rzeczywistością opublikować wspomnienia w prasie angielskiej. Jest to jej tajemnicą, dlaczego to uczyniła, tajemnicą łatwą do odcyfrowania, gdy zważy się, że bohaterka tego lotu chciała za pewne pozować na większą jeszcze „bohaterkę", pisząc opowiastki i paszkwil o kraju, gdzie przyjęto ją tak gościnnie i serdecznie.

—o—

Osiem wycieczek

zgłoszono z Ameryki

W nadchodzącym sezonie letnim przybędzie do Polski szereg wycieczek ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Dotychczas zgłoszono już osiem większych wycieczek. W dniu 12-ym kwietnia przybędzie do Gdynia na okręcie „Pułaski" wycieczka Zjednoczenia św. Józefa w Pitsburgu; w dniu 5-ym maja przybędzie na okręcie „Polonja" wycieczka „Ligi Stowarzyszeń Polskich w Cleveland, do której przyłącza się wycieczka towarzystwa Przyjaciół Morza Polskiego w Cleveland; 13-go czerwca przybędzie do Gdyni na okręcie „Kościuszko" wycieczka Legjonu Polsko-Amerykańskich Weteranów w Cleveland do której przyłącza się wycieczka Zjednoczenia Polsko - Rrzymsko - Katolickiego w Cleveland. Ponadto w dn. tym również na okręcie „Kościuszko" przybędzie do Gdyni wycieczka pozastowarzyszeniowa; w dn. 29-ym czerwca przyjedzie do Gdyni na „Polonji" wycieczka polskich weteranów z wojny światowej z Detroit; 10-go lipca przybędą do Gdyni na okręcie „Pułaski" dwie wycieczki — jedna Sokoła Polskiego w Ameryce z Pitsburga, druga — Polskiego Towarzystwa Dobroczynności św. Jerzego w New Jersay; wreszcie dnia 18-go lipca przybędzie do Gdyni na „Kościuszce" wycieczka Polskiego Związku Narodowego w Chicago.

Ponadto szereg innych związków i stowarzyszeń Polonji Amerykańskiej przygotowuje wycieczki do Polski. Terminy tych wycieczek nie zostały jednak dotychczas ustalone.

Z POMORZA

Zmiany w sądzie.

Kartuzy. W tych dniach nastąpiły zmiany personalne w tutejszym sądzie grodzkim. Dotychczasowy sędzia p. Kostka **został** przeniesiony do Tczewa, a w jego miejsce przybył sędzia p. Gryning z Tczewa.

Uniewinniony.

Starogard. Oskarżony o zabójstwo robotnika Bryłowskiego właściciel majątku Laskowski z Pączewa został przez Sąd Okręgowy uniewinniony, gdyż stwierdzono, że strzelał w obronie własnej.

Postrzelony w czasie sprzeczki.

Nowe. Wioska Krzewiny pod Nowem była ostatnio widownią niezwykłych porachunków, jakie miały miejsce pomiędzy dwoma jej obywatelami. Na tle pewnych nieporozumień powstała sprzeczka między małorolnym Jesikiem Walerjanem a Karczewskim Leonem. w toku której Jesik ranił swego przeciwnika wystrzałem z rewioweru, w lewy bok piersi powyżej serca. Stan rannego, który niebawem poddał się opiece lekarskiej jest poważny.

Tragiczna śmierć dziecka w płomieniach.

Grudziądz. W czwartek w południe zaalarmowano straż pożarną do koszar Czarneckiego powszechnie zwanych grudziądzką „Maderą" gdzie w dawniejszym ustępie obecnie zamieszkiwanym przez dwie ubogie rodziny „domku" wybuchł z niewiadomych powodów pożar.

Dzięki tylko energicznej akcji naszych strażaków zdołano w porę zlokalizować pożar. W mieszkaniu pozostawione było w kołysce 8-miesięczne dziecko, którego pomimo wszelkich wysiłków nie zdołano uratować Rozpacz rodziców, którzy utracili maleństwo jest nie do opisania.

Jerzy Jaszczur Bażeński

Powieść z XV wieku

przez Z. Morawską

38) (Ciąg dalszy).

— Co? najemnicy śmią się odzywać?! — zawołał wyniośle Kieczdorff, zaciskając pięście.

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się Czerwonka — nie poniewierajcie, wielki mistrzu, najemnikami, bo ci najwięcej potrzebni. Płać — dodał — albo te same miecze, które wam miały służyć, na wasz kark się obrócą!

Jakiś złowrogi szmer przeszedł około stołu. Morheim i biskup spojrzeli po sobie, jakby się porozumiewając mają li wystąpić przeciw najemnikom, godności krzyżackiego zakonu bronić, czy też pokryć i tę kłótnię milczeniem.

Lecz Kieczdorff nie umiał się powstrzymać i zapominając o swej godności, uchwycił wielki srebrny puhar stojący **przed nim na stole**, i rzucił go w głowę Udalryka.

Czerwonka uchylił się przed ciosem, a plunąwszy przed siebie, zawołał:

— Plwam na waszą wielkość przyżacką! sam pomogę do rozdeptania jej, jak proch pod moją stopą!

To mówiąc, wstał z miejsca, zabierając się do wyjścia.

Kieczdorff sięgnął po miecz, lecz go nie miał u boku; rzucił się więc za odchodzącym z podniesionemi pięściami.

Udalryk stanął, a patrząc mu w twarz szyderczo, zawołał:

— Proszę, najemnik czeski pięścią także potrafi walczyć z jego wielkością!

— Nie róbcież bójki karczemnej! — ozwał się biskup, mierząc wzrokiem **Kieczdorffa.**

Ten jednak zapamiętał się tak w gniewie, iż podniesioną pięścią chciał ugodzić gotowego do walki Udalryka, zachwiał się jednak i padł na twarz, pieniąc się, jak dzikie zwierzę.

— Oto wielkość krzyżacka! — odrzekł Czerwonka, wskazując na leżącego.

I szybkimi krokami oddalił się z komnaty.

Gwar jakiś złowrogi powstał wśród zebranych: jedni rzucili się, by podnieść pieniącego się wielkiego mistrza, inni opuszczali ucztę z widocznem niezadowoleniem. Najgorliwsi w biesiadzie trącali kubkami, wychylając **je do dna i kazali** wo napełniać. Hałas jakiś zgrzytliwy, a prawdziwie karczemny, napełniał wielką, o jednym filarze, wspaniałą salę, której poważne, przywykłe do rycerskich obrad i politycznych knowań krzyżackich, dziwnem rozbrzmiewały dziś echem.

Biskup Herman nachylił się tym czasem nad leżącym Kieczdorffem, któremu pachołkowie usiłowali wlać w gardło wina, lecz piana, wychodząca z ust jego i zaciśnięte zęby nie wpuszczały napoju.

— Wynieść go stąd! — zawołał biskup.

Zebrali się też nareszcie przyboczni mistrza sekretarze, a gdy pachołkowie z trudnością go dźwigali, oni szli przy nim ze spuszczonemi głowami, jakby przy zmarłym...

Herman i Morheim opuścili również komnatę, a szepcząc coś między sobą, poczęli wkrótce chorągwiom swoim dawać rozkazy do odwrotu.

Jeszcze ranek nie rozświtał, gdy Udalryk Czerwonka z rowiniętą chorągwią i licznym swoim hufcem, najgrawając i plwając, opuszczał Malborg i wprost kierował się brzegiem Wisły ku południowi.

Gdy Kieczdorff przyszedł do siebie, połowy rycerstwa brakło na zamku; była tylko skromna bardzo załoga, biskup bowiem Herman, Tomasz Morheim i wielu innych powrócili do swoich siedzib.

Kieczdorff zgrzytnął zębami, gdyż uczuł się teraz obezwładnionym, jak lew, któremu obetna pazury i grzywę.

Potrząsał głową, wołał sekretarzy miotał przekleństwa, lecz wspaniałości jego władzy nikt nie podziwiał, gniewu się nie lękał, a rozkazy spełniano leniwie.

Przez ostatnie zajście utracił powagę; głuche szmery, wznoszące się koło niego dawały mu poznać, że wkrótce z urzędu złożonym zostanie. Podniecało to jeszcze bezwładny gniew mistrza; wpadał więc coraz częściej w szaleństwo i szukał zapomnienia atrosk w kieliszku. który, zamiast szlachetnym winem, kazał sobie napełniać palącą i odurzającą wódką, jaka wtedy coraz więcej w użycie wchodzić poczęła.

Pewnego dnia też znaleziono go nieżywym.

Zakon mimo naradzania się dosyć długo został na razie bez władcy. Ten zaś tem więcej był potrzebny iż doniesiono, że Udalryk Czerwonka z całą swoją chorągwią przeszedł na stronę Kazimierza, który mimo niepowodzenia pod Chojnicami, nie tylko wojny nie zaniechał, lecz owszem nowe **gotuje siły.**

Zebrał bowiem zjazd na początku stycznia roku 1455-go do Łęczycy, uzyskał podatek na nową wojnę i zaraz z wiosną wybierał się, aby dać odwet za klęskę Chojnicką.

Z panami też pruskimi i pomorskimi ciągle się znosił, ponadawał im starostwa, a między innymi Jan Bażeński, otrzymał miasto Tolkmit i wojewodą Gdańskim mianowany został; brata zaś jego, Gabryela, wojewodą chełmińskim a **Scibora królewieckim** uczynił. Ci zaś dzielnie dopomagali do utrzymania innych w postanowionej dla króla wierności.

Musieli też i lud biedny przygarniać, lecz z tym ciężka była sprawa, bo znędzniały i głodny, sam nie wiedział kogo słuchać i przed kim się chronić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dn a 24 marca 1933 r

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 nabożeństwo niemieckie
10,30 suma z polskiem kazaniem
12,15 Msza św.
15 Gorzkie Żale.
9 nabożeństwo w Szenfeldzie.
10,30 nabożeństwo w Moszczenicy.

—o—

P. starosta Mieszkowski

rozpoczął urlop 4-tygodniowy. Zastępuje go wicestarosta p. Semrau.

—o—

Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

odbędzie się **w wtorek, dnia 28 marca 1933 r.** o godz. 16,30 w ratuszu.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

—o—

Powszechne wykłady Uniwersytetu Pozn.

W niedzielę, 26 marca, o godz. 5 po poł. wygłosi w auli gimnazjum męskiego nadzwyczaj aktualny wykład z przezroczami **prof. uniw. dr. Mikołaj Rudnicki** p. t.

CELE I ZADANIE POLSKIE NAD BAŁTYKIEM.

Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

—o—

Wieczór niespodzianek.

Dnia 1-go kwietnia w hotelu Polonja wieczór niespodzianek urządza Koło Pań P. W. K. Wstęp na salę 99 gr.

Panie dokładają starań, by przygotować dla każdego uczestnika zabawy miłą i ciekawą niespodzianką Muzyka — sala przybrana — dobry bufet, a nadewszystko pogodny nastrój i wykluczenie kryzysowych rozmówek — oto co przyrzekamy. Pieniędzy potrzeba na wysłanie młodzieży na obozy letnie po wypoczynek i siły do pracy. Ufamy, że społeczeństwo jak zawsze wysiłkom naszym dopomoże przez liczne przybycie.

W imieniu Zarządu Koła
Matysikowa — Sobierajczykowa
Stefanicka — Zahorowska.

—o—

Na rzecz bezrobotnych

przeznacza się w porozumieniu z miejscowym komitetem niesienia pomocy bezrobotnym cały zysk z przedstawienia powtórnego sztuki „So'n Windhund", które urządza w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Engla tut. „Literaische Verein".

—o—

Powsz. Uniwersytet przy Pochodni.

W niedzielę, dnia 26 marca odbędą się dalsze wykłady popularne. Pierwszy referat o „Walucie polskiej wygłosi p. prof. Marszałek, drugi referat wygłosi o „Górnym Śląsku" p. kier. szkoły Wycech.

Ze względu na porę roku przesuwa się wykłady na godzinę 18-tą.

W przerwach koncert i występy solowe p. Maciejewskiego.

—o—

Sokoli inaugurują sezon piłkarski.

W najbliższą niedzielę rozegra I druż. „Sokoła" spotkanie z drużyną I B. Oddziału Piłki Nożnej Sokoła V z Bydgoszczy. Początek zawodów o g 13. Pozatem jest przewidziane rozegranie z gośćmi bydgoskimi spotkania w koszykówkę i siatkówkę.

—o—

Esperanto.

Z kół Esperanckich donoszą: W piątek dnia 24 bm. zakończył się kurs Esperanta zainicjowany w listopadzie 1932 r. Pod kierownictwem znakomitego esperantisty p. dra Mędrkiewicza z Chojnic odbył kurs 25 lekcyj, które przy dobrej metodzie nauczania p. dr. Mędrkiewicza w zupełności starczyły, aby uczestnicy nauczyli się dobrze mówić, czytać i pisać.

Z odbytego kursu uczestnicy podali się w piątek o godz. 19-ej w mieszkaniu p. dr. Mędrkiewicza pod tegoż przewodnictwem i w obecności komisji w osobach pani Gawrońskiej i p. dyr. Szkoły Handl. Kozubskiego egzaminowali, który z zadawalającym wynikiem złożyli:

1) Franciszek Lemańczyk, sekretarz adw.. 2) Władysław Kapka, str. przodownik Straży Granicznej, 3) Franciszek Seidel, urzędnik kolejowy, 4) Paradny, uczeń Szkoły Handlowej, wszyscy z Chojnic.

W imieniu komisji egzaminacyjnej pożegnał uczestników kursu p. dyr. Kozubski, wręczając im świadectwa z złożonego egzaminu. P. Lemańczyk w krótkich słowach po esperancku podziękował w imieniu uczestników kursu p. dr. Mędrkiewiczowi za skuteczną i dobrą naukę, podnosząc łatwość i praktyczność tego światowego języka. Następnie p. dr. Mędrkiewicz przyjął członków komisji i uczestników kursu kawką, przy której mile wspominano chwile z kursu i omówiono pracę na przyszłość.

Zaznaczyć tu należy, że język esperanto nie jest trudny, coraz to więcej się rozpowszechnia i winien znaleść szerokie masy zwolenników zwłaszcza, że jest dziełem Polaka, dr. Zamenhofa.

Jak donoszą, ma odbyć się wkrótce w Chojnicach odczyt murzyna podróżującego po Polsce w języku esperanckim. Ma się również rozpocząć w kwietniu nowy kurs esperanta.

—o—

W zawodach kręglarskich

w pierwszym dniu po zaciętej walce wyszli jako zwycięzcy: 1) Ziemann (40 pkt.) i otrzymał nagrodę dzienną, 2) sędzia Konitzer, 3) Szamotulski Jerzy, 4) prof. Textor, 5) Grzybowski, 6) Sowacki, 7) Wincenty Brzeziński, 8) Steinhilber.

—o—

„Badacz" pisma św. dostał pomieszania zmysłów.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj wieść, że członek sekty „Badaczy pism św.", niejaki Leon Jeszke, bezrobotny portjer hotelowy, dostał obłędu religijnego czyli poprostu dostał pomieszania zmysłów. Wiadomość ta znalazła całkowicie potwierdzenie. Mieszkający przy ulicy Wysokiej 28 Jeszke od pewnego czasu pilnie zajmował się literaturą „Badaczy pisma św." Nauk udzielali mu robotnik kolejowy Koliński i rzeźnik Łepek. Wczoraj wieczorem Jeszke przez kilka godzin słuchał „nauki", a kiedy wieczorem położył się do snu, zaczął nagle ku zdziwieniu żony wygłaszać „naukę". Około północy Jeszke dostał nagle ataku szału, zdarł z siebie bieliznę, chwycił za siekierę i rąbał na wszystkie strony, aż zdemolował całe urządzenie domowe. Żona jego, która znajduje się w najwyższym stopniu ciąży ratowała swe życie ucieczką do właściciela domu. Jeszke zadał sobie również kilka ran na całem ciele. Kiedy zjawił się jego „nauczyciel", rzeźnik Łepek, obrzucił go Jeszke stekiem wyzwisk i różnemi przedmiotami, nazywając go szatanem.

Po kilku godzinach otrzymał zastrzyk, który go na pewien czas uspokoił, lecz później dostał ponownie ataku szału, tak, iż musiano nałożyć mu kaftan bezpieczeństwa. Władze prawdopodobnie zarządzą przewiezienie go do Zakładu w Kocborowie.

—o—

Usiłowane włamanie.

—(Do mieszkania p. Ebertowskiej przy Nowem Mieście usiłowano włamać się. Włamywacz został spłoszony. Później policja go ujęła.

—o—

Z zielonej granicy.

—(Straż Graniczna przytrzymała niejakiego Marksa Ericha z Berlina, który nielegalnie przekroczył granicę do Polski, szukając tu schronienia przed hitlerowcami, którzy go ścigali jako socjalistę.

Niemiecka Straż Graniczna przytrzymała w miejscowości Gross-Peterkau trzech obywateli polskich za nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec. Są to Kapiszka, Żmuda-Trzebiatowski i Gliszczyński, których odstawiono do więzienia w Rummelsburgu.

Stan pogody

Dziś po poł: Pogodnie, cieplej, sucho.

Niedziela: Przeważnie pogodnie, sucho, temperatura nieco obniżona, nocą przymrozek.

Poniedziałek: Większe zachmurzenie, niewiele zmiany.

SMP. Męskie.

Dziś o godz. 5-tej spowiedź św. Jutro w niedzielę zbiórka o godz. 7 w szkole następnie wymarsz z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo.

Zarząd.

—o—

Cyganie przed sądem.

—(Przed tut. Sądem Grodzkim stawali trzej synowie znanego powszechnie cygana Rosego, których swego czasu aresztowano pod zarzutem kradzieży cielaka z majętności Grunowo. Cyganie do winy się nie przyznali. Na trop sprawców wypadła policja śledcza Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący cyganów po pół roku więzienia każdego. Stary ojciec przybył do sądu w stanie nietrzeźwym i narobił dużo hałasu, tak, iż przy pomocy policji musiano go z sądu usunąć.

Ceny targowe

masło 1,20—1,40 zł, jajka 70—90 gr, wieprzowina 65—70 gr, cielęcina 50—60 gr, wołowina 40—75 zł, skopowina 70 gr, płotki 25—40 gr, okonki 30—60 gr, szczupaki 80 gr, liny 1 zł, karpie 1,20 zł, jabłka 40—80 gr, kapusta 10—30 gr, marchew 1 0gr. 1. Cebula 10 gr, ziemniaki 1,80 zł, kura 2,50—3 zł, kaczka 3—3 50 zł, indyk 5—6 zł, gołębie 1,20 para. pszenica 16—17 zł, żyto 8—8,50 zł, groch 9—10 zł, owies 6—6,75 zł siano 3 zł, słoma 2,50 zł, drzewo 9—10 zł, torf 8—9 zł, prosiaki 30—35 zł.

—o—

Z POWIATU

Wielki pożar w Silnie.

Silno, pow. chojnicki. W nocy na piątek wybuchł w zabudowaniach Burdziona wielki pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Pożar powstał w stajni, zniszczył ją doszczętnie wraz z nierogacizną i drobiem, dom mieszkalny spłonął z całem urządzeniem jak również stodoła, w której znajdował się samochód i różne maszyny rolniczę. Poozstały jedynie zgliszcza i mury. Zdołano jedynie uratować konie i krowy. Właściciel i dzierżawca Berendt w czasie pożaru nie byli obecni. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

—o—

Zmiana własności.

Sępólno. Tut. Kom. Kasa Oszczędności nabyła wystawiony przez tut. Sąd Grodzki dom p. Antoniego Bierwagena (obecnie w Tucholi) za 21.700 zł.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 26 marca br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze na które, szanownych członków uprzejmie się zrapasza

Zarząd.

Treinig pięściarski T. G. „Sokół" odbędzie się w sobotę dnia 25. bm. o godz. 8 wiecz. w sali na Placu Piastowskim. Przybycie wszystkich amatorów pięściarstwa konieczne.

Naczelnik.

SMP. żeńskie. W pniedziałek dn. 27 bm. odbędzie się na zwykłem miejscu o godz. 8 wiecz. zbiórka dla tych druchen, które mają zamiar należeć do „kółka urozmaiceń". Dziewczęta niezorganizowane, a zainteresowane mogą również się zebrać, oraz zapisać się na członków stowarzyszenia.

Zastępowa.

Zebranie Stowarzyszenia Pan Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 29 marca 1933 r. o godz. 5-tej po poł. w Ratuszu. O liczny udział członkiń uprasza

Zarząd.

T. G. „Sokół" — Oddział męski. Ćwiczenia w ciepłej hali odbywają się w wtorki i czwartki oraz specjalne dla młodzieży w soboty o godz. 8 wiecz. w sali na Placu Piastowskim **Punktualne przybycie** druhów ćwiczących **obowiązkowe.**

Naczelnik.

Z działalności literackiej prof. St. Bieszka

Jedną z postaci bardzo popularnych i poważanych w Chojnicach jest niewątpliwie prof. gimnazjum męskiego Stefan Bieszk. Któż nie zna tego ruchliwego profesora, który każdą chwilę wolną od zajęć poświęca młodzieży, a szczególnie młodzieży harcerskiej. Jako przyjaciela młodzieży znamy p. prof. Bieszka wszyscy, ale teraz przypatrzmy się jego bogatej pracy literacko-naukowej. Już w pierwszych latach Niepodległości tłumaczy prof. Bieszk utwory łacińskie greckie, niemieckie na język polski, w latach następnych zaś bada wyłącznie historję Pomorza i genezę powstania miast pomorskich. Wynikiem tych badań jest pierwszy utwór sceniczny **„Krwią kapłańską"**, napisany w roku 1925. Utwór ten ilustruje dobitnie ówczesną „tolerancyjność" Prusaków względem religji katolickiej. Tegoż samego roku wystawiła I drużyna harcerska „Krwią kapłańską" na scenie. O wartości utworu niechaj mówy choćby tylko ten fakt że w samych Chojnicach musiano go na życzenie Obywatelstwa **trzy** razy powtórzyć; pozatem grano „Krwią kapłańską" prawie we wszystkich miastach Pomorza. I zdawać by się mogło, że autor po tak wielkim sukcesie spocznie na laurach. Jednakże już w roku 1927 przetłumaczył i przerobił utwór greckiego dramaturga Sofoklesa, pt. **„Filoktet"**, dając tem samem społeczeństwu posmak piękna tragedji greckiej. „Filokteta" odegrały ówczesne VII i VIII kl. Pań. Gimn. z wielkiem powodzeniem nietylko w Chojnicach, lecz także w okolicznych miastach. Następnym utworem tego płodnego pisarza to komedja **„Szturm na Chojnice"**, napisana w roku 1930 i tego samego roku przez I drużynę harcerską wystawiona na scenie. Komedję tę grano kilkakrotnie w Chojnicach i kilku prowincjonalnych miastach. Już w rok po napisaniu „Szturm na Chojnice" wychodzi z pod pióra prof. Bieszka utwór sceniczny pt. **„Filomaci chojniccy".** Utwór przedstawia nam tych cichych bohaterów i filomatów, którzy na zew Ojczyzny rzucają naukę i pokryjomu przekradają się do Królestwa, aby w szeregach wojsk powstańczych walczyć o wyswobodzenie Ojczyzny z niewoli. Bodźcem dla prof. Bieszka do napisania powyższych utworów była chęć stworzenia rodzimej sztuki pomorskiej i kaszubskiej; bo sam jest z pochodzenia Pomorzaninem -Kaszubą, zna i rozumie duszę pomorską i wie, jakiej strawy duchowej tej duszy znękanej długotrwałą niewolą potrzeba.

Obecnie, jak się dowiadujemy, p. prof. Bieszk napisał utwór religijny pt. **„Hiob".** Do napisania tego utworu skłoniły autora dwa czynniki. Pierwszy to brak utworów scenicznych o treści religijnej, któreby się nadawały na czasy obecne, drugi to obecne ciężkie położenie społeczeństwa. Bo społeczeństwo jedynie w religji znaleźć może osłodę i siłę do walki z piętrzącemi się warunkami egzystencji. Za przykład takiego poddania się woli Bożej i szukania pociechy w Nim posłużyć może główna postać utworu Hiob, który stracił całe swe ziemskie mienie, a jednak nie narzekał na swój los, co mu Bóg później wynagrodził i Hiob w dwójnasób wszystko odzyskał.

Nad dalszą akcją nie będę się rozwodził, bo to zobaczymy na scenie.. Utwór ten jeszcze w Wielkim Poście ukaże się na scenie, odegrany przez znanych nam już aktorów drużyny harcerskiej.

Sądzimy, że Obywatelstwo gremjalnie pośpieszy zobaczyć „Hioba" na scenie, aby pokrzepić swą duszą dobrą sztuką religijną, jaką jest utwór ten o treści religijnej. Bo przeczytanie jakiegoś utworu czy książki religijnej nigdy nie wpłynie na usposobienie tak, jak utwór widziany na scenie; o czem już dobrze wiedzieli starożytni, którzy chętnie spieszyli na widowiska religijne, a autorzy piszący utwory o treści religijnej byli u nich w największem poważaniu.

—o—

Prima pełnotłusty
ser tylzycki i szwajcarski,
Romadour, limburski, harceński, ementalski tylzycki bez kory
poleca
Albert Ludwig

Wózek dziecięcy
w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż.
Człuchowska 35 prawo.

Pianina
niezrównanej jakości poleca tanio
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 2.

Swieżo paloną
kawę
po znanych cenach
poleca
Albert Ludwig

Gospodarstwo rolne w Brzeźnie
pow Chojnice, 40 mórg 4 morgi łąki **sprzedam** przy małej wpłacie.
Steinhilber, Tartak Chojnice

3 place budowlane i jałowica cielna
są na sprzedaż.
Marjan Różek Chojnice, (Pomorze)
Plac Piastowski 6-8.
Tel. 292. Tel. 292.

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 8.15 i w niedzielę, dnia 26 bm. o gedz. 6 i 8.15
Ramon Novarro jako beztroski Hiszpan i śpiewak kabaretowy w przepięknym filmie dźwiękowym p. tyt.
Sewilla, Miasto Miłości
jest bezkonkurencyjny i śpiewa najmodn. piosenki.

Na tle malowniczych widoków starej dzielnicy sewilskiej, wspaniałych wnętrz kościoła w Madrycie i zacisznych komnat klasztornych rozgrywa się żywa akcja i przesuwa się szereg pięknych w swej prostocie scen. Udział:
Dorothy Jordan **Ernest Torrence**

Książki pożyteczne dla rolników
O nawozach sztucznych
Uprawa i nawożenie ziemniaków
Rola i jej uprawa
Co to jest choroba raka i na czem polega jej znaczenie
Krótki zarys chorób zakaźnych inwentarza
Krótki zarys uprawy lnu i konopi
Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych
Sałata, rzodkiewka i rzodkiew
Przetwory owocowe
Wpływ nauki ogrodnictwa
O sadach wiejskich, rady i sposoby zakładania i utrzymania sadów
poleca
Księgarnia Dzien. Pomorskiego

Oszczędność!
jest podstawą dobrobytu.
Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy rachunki bieżące i czekowe.
Za zobowiązanie Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada powiat chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.
Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją pow. chojnickiego
Tel. 16. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Wielki wybór
ŻURNALI
oraz
miesięczniki na kwiecień specjalne żurnale na płaszcze i kostjumy oraz żurnale męskie
poleca
Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Powidła śliwkowe, marmuladę, syrop
poleca
Albert Ludwig

Starszy czeladnik
potrzebny zaraz.
Jan Czupa mistrz krawiecki ul. Strzelecka 6.

Większy
pokój umebl.
lub próżny na ul. Dworcowej do wynajęcia.
Zgł. do eksp. Dzien. Pom.

Uczennica
Panienka z lepszem wykształceniem szkolnem może się zgłosić.
Dom Mód
J. Jączyński, nast.
St. Bączkowski.

6 pokojowe
mieszkanie
(zupełnie nowy remont) od 1. 4. albo później do nabycia
ul. Gdańska 21.

Programy Polskiego Radja
poleca
„Dziennik Pom".

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**kwiecień 1933**	**2,91 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

——— dnia, ——— 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**kwiecień 1933**	**2,91 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

———, dnia ——— 1933 r

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Druk. i nakład Druk. „Dziennika Pom.", w Chojnicach.
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zam. w Chojnicach. — Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.